

Tydzień W KULTURZE



Minister kultury i sztuki, **Joanna Wnuk-Nazarowa**, wciąż zapowiada, że będzie niestrudzenie jeździć po kraju („Pojadą też moi zastępcy, mądrzy dyrektorzy departamentów”), gdyż chce sama wszystkiego „dotknąć”. Efektem tych sensualnych peregrynacji ma być m.in. nowy raport o stanie kultury, lepszy niż ten, jaki przygotował Instytut Kultury. Oto głos z tzw. prowincji, czyli opinia **Piotra Tomaszuka**, dyrektora i współtwórcy Towarzystwa Wierszalin-Teatr, które działa od 1990 roku w Supraślu k.

Białegostoku i ma na swoim koncie wiele sukcesów: „Śmierć kultury w takich miastach jak Białystok wynika z tego, że jej rozwój nie jest tam sensownie stymulowany. Nikt nie obserwuje prowincji, nie szuka inicjatyw godnych wsparcia. Nikt nie weryfikuje działalności już istniejących placówek zasilanych centralnie. Jakby chodziło o utrzymanie mętnych kryteriów oraz tzw. układów w Warszawie”. A więc czas wreszcie na mądre decyzje i popieranie tego wszystkiego, co rokuje ożywienie działalności kulturalnej w Polsce. Dyskusje o polskim filmie przetaczają się niczym wzburzone fale na Bałtyku. Jednak dopiero teraz, po wielu zabiegach mediacyjnych, według oświadczenia ministra kultury i sztuki „Powstaje komisja, której zadaniem będzie napisanie nowego projektu ustawy o kinematografii jako dokumentu rządowego. Wykorzystane tu będą przemyślenia z poprzednich projektów ustawy. W skład komisji wchodzi przedstawiciele Komitetu Kinematografii, jak i wszystkich grup środowiskowych: filmowców, producentów, dystrybutorów i kinarzy”. **Izabella Cywińska** nakręciła kiepski artystycznie (poznawczo również!) serial pt. „Boża podszewka”, sfinansowany przez TVP. Reklama tego nieudanego a wyprodukowanego za publiczne pieniądze filmu wprowadziła w błąd widzów, że ukazuje on dzieje Wileńszczyzny. Okazało się dopiero po jego emisji, iż jest to filmowa kreacja wspomnień z dzieciństwa **Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz**. Tak zobaczyła ona swoją rodzinę Mickiewiczów z dworku usytuowanego kilkadziesiąt kilometrów od Wilna i w pełni zaakceptowała sposób ukazania na ekranie galerii postaci, które mogą budzić antypatię. Odpychają widza prymitywnym sposobem myślenia i zachowania, wulgarnym erotyzmem, czy wręcz cechami patologicznymi z lubością przerysowanymi przez reżyserkę. Skoro ten serial wywołał tyle protestów i sprzeciwów (nie tylko ze strony kresowiaków!), należało zorganizować dyskusję jego zwolenników i przeciwników, sadzając po obu stronach p a r t n e r ó w sporu. W spotkaniu telewizyjnym (TVP 1, 4 III) zgromadzono tylko obrońców reżyserki (producent, krytyk filmowy, pisarz) i stremowanych przed kamerami tv przedstawicieli towarzystw przyjaciół Ziemi Wileńskiej, redukując do jednej krótkiej sekwencji spokojny, rzeczowy wywód historyka, który jakże słusznie podważył wiarygodność tła, a więc realiów, w których została umieszczona owa saga rodzinna. To właśnie zafalszowanie realiów przez reżyserkę stało się głównym powodem awantury, a także turpizm w budowaniu postaci serialu. Cywińska zburzyła bowiem konwencję, pozbawiając „Bożą podszewkę” jakże typowej dla tego gatunku r ó ż n o r o d n o ś c i postaci. I tym m.in. rozczarowała widzów, którzy nie potrafili odnaleźć w serialu bliskich sobie i swoim wyobrażeniom bohaterów sagi. Po kilkudziesięciu latach kłamstw i przemilczeń na temat kresów był to, delikatnie mówiąc, niefortunny eksperyment reżyserki. Rok Mickiewiczowski ogarnia swoim zasięgiem coraz więcej krajów. Bardzo ciekawie zapowiadają się międzynarodowe sympozja. I tak w Moskwie kwietniowe polsko-rosyjskie spotkanie znawców twórczości autora „Dziadów” zatytyłowano „Wszyscy pochodzimy od niego”. Tematem wrześniowej konferencji w londyńskiej siedzibie School of Slavonic and East European Studies będzie „Mickiewicz i mesjanizm”. Weźmie w niej udział kilkudziesięciu naukowców. Trwają XXVI Warszawskie Spotkania Teatralne (14-27 III). Tradycyjnie już przegląd najciekawszych pozastolecznych spektakli minionego sezonu rozpoczął zespół Starego Teatru z Krakowa, prezentując „Fausta” Goethego w reż. **Jerzego Jarockiego** i „Rodzeństwo” Bernharda w reż. **Krystiana Lupy**. (M.S.)